

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA: 2 razy w tygodniu

Miesięczna Mk 80
Kwartalna Mk 240Cena
numera 20 Mk.

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Bakopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za wiersz jednoszpaltowy petlitowy:

Na pierwszej stronie . . . Mk 70
W tekście „ 60
Nadesłane „ 50
Ogłoszenia „ 40
Drobne ogłoszenia od 300 Mk pocz.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro drukarni J. A. Pelara, ul. 3 Maja 2.

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Składnica. — T. S. L. — Budżet i pożyczka miasta. — Bezkrwawa bolszewja. — Gen. Latinik a socjaliści. — Purimbał a Kasyno. — Co to jest purim? — Z sali sądowej.

Składnica Kółek rolniczych.

W listopadzie ubiegłego roku minęło 5 lat od założenia Składnicy Kółek rolniczych w Rzeszowie. Pięć lat istnienia zaledwie — a ileż w tym czasie krytyki, nieuzasadnionych pretensyj, żalów, fałszywych przepowiedni i zwątpienia, pięć lat istnienia zaledwie — a jaki pomimo to wszystko jej rozwój wspaniały, stwierdzony przez organa fachowe, odpowiedzialne, stwierdzony otwarciem, wyrażeniem, nie podawany „na ucho“, pokątnie, jak owe „krytyczne uwagi“ — ploteczki — rozmaitych „fachowców“ i domorosłych znawców, czy ordynarne kłamstwa i oszczerstwa, wygłaszane z patosem „w poczuciu i zrozumieniu dobra ogólnego“, „troskliwości o instytucję“ i t. d. na wiecach, konwentykach i walnych lub nie — walnych zgromadzeniach!

Ale nie chodzi o polemikę z tymi pokątnymi krytykami i autorami artykułów o Składnicy w „Piaścio“; znajdzie się odpowiedniejsze miejsce na nią, jeżeli wogóle warto z nimi polemizować; warto natomiast posłuchać, co o tej instytucji mówi w swoim sprawozdaniu polustracyjnym za rok 1921 „Związek rewizyjny stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych w Krakowie“, jako władza rewizyjna Składnicy:

„Kapitał udziałowy — wzrósł o 1.441.106 Mk — a więc blisko 7½ krotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Liczbę członków składają w 68% rolnicy, w 5% Kółka rolnicze, oraz w 27% sfery mieszczańskie i inteligencja... O ile chodzi o wynagrodzenie Dyrekcji za jej czynności, to wynosiło ono zaledwie ¼ część kwoty, uchwalonej przez Radę Nadzorczą według norm, przyjętych i aprobowanych

przez Związek... Dokładne szkoncektrum ksiąg nie wykazało nawet drobnych usterek, należyta prowadzenie i staranność, można innym Składnicom postawić za wzór. Wzorowy porządek w sklepach i magazynach świadczy dodatnio o całym zespole personalu.

Z zadowoleniem konstatujemy wzrost Składnicy, oraz podniesienie sprawności gospodarczej do rzędu wielkich i poważnych przedsiębiorstw, będących podstawą naszego narodowego życia gospodarczego.

Rozmiarem obrotów, wysokością sprzedaży, staranną i sprawną gospodarką wewnętrzną stanęła Składnica rzeszowska na naczelnem i dominującym miejscu w naszej organizacji spółdzielczo-rolniczej i o ile rozwój jej nadal w tem samym tempie postępować będzie — ze spokojem oczekiwać można, że na osiągnięciem stanowisku nadal się utrzyma.

Cyfry ostatniego zamknięcia rachunkowego świadczą najwymowniej o wielkości agend: imponująca kwota sprzedaży w ubiegłym okresie (154 miliony Mk) przewyższająca 4-krotnie wyniki roku poprzedniego, wskazuje, że mimo niepomyślnej konjunktury ruchliwość Składnicy znacznie się wzmożła. Wzrost i celowość w doborowe zakupna towarów świadczy o usilnem dążeniu Zarządu do dostosowania się do potrzeb odbiorców.

Cele istnienia Składnicy zaznaczone silnie przez Zarząd, czego dowodem skupienie kolo siebie 190 przeseń, oraz zaopatrzenie Kółek rolniczych w powiecie w towar za 18 milionów Mk i udzielenie niespotykanej dotąd w Składnicach kwoty 4,606.000 Mk opustów hurtownych.

Kierunek współdziałczy postawiony równorzędnie, od podkreśla ilość udzielonych Kółkom rolniczym zwrotów towarowych (1,125 000 Mk) oraz stosowanie umiarkowanej, jak na anormalną konjunkturę handlową, stopy kalkulacyjnej.

Powrót do stosunków przedwojennych znamionuje zainteresowanie się indywidualnymi członkami i przyznanie przez organa Składnicy bardzo wysokiej premji towarowej (nawiasem mówiąc w wysokości w żadnej Składnicy dotąd niepraktykowanej, a przeznaczanej na zakupno nowych udziałów) z pewnością będzie atrakcją i zjedna skłoni do większego współzycia ze Składnicą.

Wyniki, wykazane lustracją, świadczą o oszczędnej gospodarce i rzetelnej pracy Zarządu i niespuszczeniu z oczu dobra prowadzonej przez siebie placówki, a najlepszą oceną osiągniętych rezultatów jest stan interesów Składnicy, pozwalający na zastosowanie tak wysokich zwrotów.

Ogólne wrażenie z przeprowadzonej lustracji jest jak najlepsze, na każdym kroku znać sumienną i ascetyczną gospodarkę, a świetne wyniki należy bezsprzecznie przypisać organom kierującym, którego owocna i pełna obywatelskiego poświęcenia praca zasługuje na zupełne uznanie.

Więc cóż dziwnego, że o takiej instytucji ciągle się mówi i że jest ciągle na ustach tych, którym ślinka idzie na nią z względów partyjnych, zwłaszcza w okresie przedwyborczym! To nie kramik przecież, ale rzecz wielka, choć stworzona w czasach ciężkich, wojennych.

To też na Walnem Zgromadzeniu 23 b. m. nie powinno braknąć nikogo z członków, by poskrzypać między innymi apetyty kandydatów na postów, by

na właściwym miejscu i we właściwy sposób zastanowić się nad dalszym rozwojem tej wielkiej i potężnej placówki handlu polskiego w naszym powiecie.

Z działalności T. S. L.

Statut i długoletnia praktyka wykreśliła Zarządowi Koła T. S. L. drogę, któremi w swej pracy miał w ub. roku kroczyć; obok tej jednak zwykłej pracy miał Zarząd Koła do spełnienia inny jeszcze obowiązek. Od czasu wojny życie kulturalne i społeczne w Rzeszowie coraz bardziej zamiera; na zeszłorocznym Walnem Zgromadzeniu Koła pojawił się wniosek, przyjęty jednomyślnie, aby dla ożywienia tego życia utworzyć wspólny związek Towarzystw kulturalnych w Rzeszowie przy zachowaniu zupełnej ich samodzielności. Opierając się na tej uchwale, Zarząd Koła T. S. L. wszedł w pertraktacje z odpowiedziami Towarzystwami, lecz akcja nie wydała pomyślnych rezultatów z powodu ograniczeń statutowych owych instytucyj.

Komisja miejska: W porozumieniu i przy wydatnej pomocy wszystkich czynników rządowych, gminy, kleru i stowarzyszeń rzeszowskich obchodzone, jak corocznie, uroczyste rocznice konstytucji 3 Maja, z którą połączono uroczystość z okazji uchwalenia konstytucji w dniu 17 marca 1921 r. Dnia 2 maja odbyło się przedstawienie „Zemsty” Fredry, na którym publiczność wypełniła salę Sokoła po brzegi. Dzień 3 maja święcono jedynie uroczystym nabożeństwem w kościele farnym przy udziale wszystkich Władz rzeszowskich; tradycyjny pochód odpadł z powodu niepogody, a festyn zamiast w ogrodzie miejskim odbył się w sali Sokoła.

Kursu dla analfabetów w roku ubiegłym nie prowadzono, gdyż liczba zgłoszeń okazała się za małą; nie urządzano również odczytów z powodu braku odpowiedniego lokalu, a jeszcze bardziej z powodu braku prelegentów. Dopiero pod koniec roku grono chętnych ludzi podjęło się wygotowania cyklu odczytów na temat „Polska dzisiejsza”, które jednak z powodu spóźnionej pory przełożono na początek r. 1922. Na przyszłość komisja będzie używała do odczytów własnego aparatu projekcyjnego i własnych przeźrocz, nabytych za kwotę 50.610 Mkp.

Przymusową bezczynność z tych dwu kierunkach powetowała komisja na innym polu. Kiedy wspomniane już rokowania z Towarzystwami rzeszowskimi nie dały rezultatu, zawiązało się w łonie Koła T. S. L. kółko dramatyczne. Amatorzy, którym na tem miejscu składamy podziękowanie za pracę, wystawili dnia 2 maja „Zemstę”, a zachęcani powodzeniem, odegrali ją w dniu 8 maja poraz drugi, czysty zaś dochód z tego przedstawienia w kwocie przeszło 10000 Mkp.

przekazało Koło na cele żeńskiej drużyny skautowej w Rzeszowie. W czerwcu kółko to odegrało „Posaźną jedynaczkę” Fredry, wypełniając część wieczoru, urządzonego na cele Czerwonego Krzyża, a w październiku wystawiono „W gotybniku” Nikorowicza.

(C. d. n.)

Pożyczka i budżet miasta.

Nim jeszcze czytelnicy wezmą do ręki „Ziemie”, pożyczka 15 miljonowa i budżet na r. 1922 będą już uchwalone. Burmistrz sprosił Radę na 22 i zmobilizuje bez wątpienia wszystkie siły, aby mieć wymagany komplet. Staną niewątpliwie na apel magistrackie baranki socjalistyczne, z p. Krwawiczem na czele, który zwolniony (!) z uciążliwej (?) dlań pracy kolejowej, nie mając czynności zawodowych, ho i sgitacja jakoś teraz nie idzie, poświęci się cały p. burmistrzowi — stanie i r. Dr. Pelzling, który prędko zapomni o rękawicy, rzuconej mu przez burmistrza w sprawie podatku konsumpcyjnego, stanie radny Buczyński zawsze niemy, ale z potężną do podnoszenia ręką i r. Karwala obecnie, jak r. Krwawicz, używający świeżego powietrza. Staną wszystkie żydki ze spuszczonej głowami, kajając się za afront, wyrządzony na ostatnim posiedzeniu, kiedy to chyłkiem się wynosili, aby nie uchwałać pożyczki. Staną i nasze mastodonty, podpory burmistrzowskie za różne synekury czy to w Kasie Oszcz., czy w innych towarzystwach, czy za jakieś inne prebendy. Staną, podniosą ręce, kiwną głowami, zawotują niedołęzną gospodarkę magistracką, przyklasną niepróżnującemu próżnowaniu głowy swojej i miasta i rozejdą się do domów, spracowawszy się srodze, zwiną się na dalszą drzemkę, jak gąsienica w kokon, z tą różnicą, że z łupki tej nigdy motyl nie wyleci.

A óma będzie bując, dalej garnąc pod swe opiekuńcze skrzydła tych, którzy jej potrzebują.

Tak będzie!

Bezkrwawa bolszewja.

Otrzymałem od jednego Polaka, który przyjechał z Ameryki, aby swoje kości złożyć na ziemi ojczystej, następujący list:

„Ciężką i długą pracą dorobiłem się kilkunastu tysięcy dolarów i przyjechałem do Polski, żeby schyłek życia przepędzić między swoimi. Rozglądałem się za tem, jakby najpewniej, bez ludzkiej krzywdy, a bez straty dla siebie, ulokować dorobek całego życia. Umieścić w banku na procent czy dać na hipotekę nie chcę, bo przemieniwszy dolary na marki, traciłbym co pół roku przynajmniej połowę wartości skapitalizowanego majątku i musiałbym wyczerpywać kapitał na utrzymanie się przy życiu.

Umyśliłem kupić dom w jakimś większym mieście. Spostrzegłem jednak wkrótce, że dom nie tylko nie przynosi dochodu, ale wymaga stałej dopłaty na konserwację i nie zapewnia właścicielowi nawet mieszkania. Utopiwszy cały majątek w kupnie domu, nie miałbym już nicami na własne utrzymanie, ani na przeprowadzenie remontu. Zresztą w głowie mi się nie mieści, dlaczego miałbym stale dopłacać do majątku, zamiast żyć z dochodów od niego.

Rozejrzałem się więc za jakimś majątkiem ziemskim. Rolnikiem zawodowym nie jestem, ale jako praktyczny administrator ufam sobie, że potrafiłbym nieźle zarządzać własnym folwarkiem. Powiedziano mi jednak, że ustawa zakazuje kupowania ziemi nie-rolnikom i możnaby ten zakaz obejść tylko przy pomocy umiejętnie rozdzielonych łapówek. Co to jest? Dlaczego nie ma mi być wolno za własne, uczciwie zarobione pieniądze kupić to, co mnie się podoba? Znam Amerykę, Australję i pół Europy, a nie słyszałem o czemś podobnym. I po co wydaje się takie ustawy, których można nie stosować za basarunek?

Ważałem, że w Polsce ciągle się pamięta o dobrobycie łapowników. Była aprowizacja, była pomoc rolna i łapownicy optywali. Kiedy je zniesiono, powstała odbudowa, reforma rolna, ochrona lokatorów, demobil. i t. d., ażeby ci panowie, którym urwały się poprzednie brudne dochody, zszaleli do nich nową sposobność. Czy Polska istnieje tylko dla wygody łapowników? Negle wyczytałem, że dr. Kiernik wywłaszcza majątki bez względu na ustawę i zląkłem się, żeby mi nie zabrano folwarku, nabytego choćby przy pomocy łapówki.

Nie udało mi się z majątkiem ziemskim. Pomyślałem o przemyśle. Ale tam kwitnie tylko kapitał żydowski. Po długim szukaniu odkryłem coś konwenującego. W Poznańskim jest wiele polskich, chrześcijańskich fabryk tytoniu, które dobrze prosperują. Postanowiłem zakupić akcje, aby zostać współwłaścicielem solidnego przedsiębiorstwa. Zanim jednak załatwiłem formalności, wyczytałem, że pan Minister Skarbu postanowił wszystkie fabryki tytoniu wywłaszczyć płacąc w najlepszym razie obligacjami, które muszą spadać równo ze spadkiem waluty. Zaniechałem więc transakcji i przejadam powoli ciężko zapracowany grosz, szukając ciągle, czy w Polsce istnieje możliwość bezpiecznego umieszczenia swojego dorobku? Czy można w Polsce osiąść cokolwiek bądź i zatem powiedzieć sobie z pełną pewnością: to jest naprawdę moje... Czy w Polsce poza spekulacją walutową i łapownictwem, istnieją jeszcze inne możliwości dorabiania się przez pracę i zapobiegliwość, bez krzywdy dla drugich i czy jest jaka możliwość istotnego zabezpieczenia swojego dorobku?

Proszę mi doradzić i wskazać, bo

ja im dłużej tutaj bawię, tem mniej rozeznaje się w tych socjalistycznych stosunkach. Mówiono o carskiej Rosji, że jest autokracją poprawianą sporadycznie przez rewolucję. Mnie się socjalizowana Polska przedstawia jako państwo absolutnego skrupowania i ograniczenia obywatela przez zakazy poprawiane tylko łapówkami.

Czy jest na to rada? Jeżeli nie znajdę wyjścia, wrócę do Ameryki, zabrawszy z sobą swoje pieniądze w tem przekonaniu, że Wasze socjalistyczne ustawodawstwo wypędziło mnie z kraju. Ale w tych warunkach możecie nawet nie marzyć o tem, żeby uczciwi kapitaliści obcy mogli u Was lokować swoje kapitały, skoro Polak, przywieziony tutaj uczuciem, a nie interesem, musi kraj opuścić. Polska socjalizująca niszczy rodzimy kapitał i dobrobyt, uniemożliwia dorabianie się swoich, sprowadza pracę i oszczędność do śmieszności i przygotowuje naród na bezwolnych niewolników dla międzynarodowego żydowskiego kapitału.

Jakaż jest istotna różnica między socjalizującą Polską, a bolszewją? Chyba tylko brak krwawych rzezi, bo obraz gospodarczy coraz bardziej się upodabnia.

Podaję długi list i bardzo gorzki w skróceniu, które wystarczy. Proszę obywateli myślących o przyszłości, ażeby wskazali drogę temu rodakowi.

„Myśl Narodowa“ Nr. 9. Jan Zamorski.

Generał Latinik a socjaliści.

Odczyt p. gen. Latinika, wygłoszony w Rzeszowie, wywarł głębokie wrażenie na obecnych na nim, zyskał u nich uznanie i utkwiał mocno w pamięci, jak świadczy długotrwałe i częste w rozmowach wracanie do niego i do tematów, w nim poruszonych. Nie spodobał się jednak... socjalistycznemu „Prawu Ludu“, które, korzystając ze streszczenia odczytu w „Ziemi“, rozwodzi się o politykujących generałach, a odczyt gen. Latinika nazywa bajdurzeniem, kompromitującym jego samego i ośmieszającym jego mundur. Najbardziej zaś boli „Prawo Ludu“ ustęp, mówiący o fali lenistwa, która w Polsce powojennej „ogarnęła prawie wszystkie stany bez wyjątku i jest przeszkodą w budowie państwowej“. Konkluduje ono: „Wojsko musi stać zdala od polityki, a oficerowie muszą się pogodzić z losem: albo polityka, albo szabla“.

Konkluzja słuszna. Ale czy odczyt p. gen. Latinika ze względu na jego treść i formę można podciągnąć pod pojęcie występów politycznych, jest co najmniej nader wątpliwe, a wedle nas, niemożliwe. Znamy natomiast pewnych generałów, ba, nawet pierwszych marszałków, którzy niewątpliwie i nie tylko w słowie, ale i w czynie zajmują się polityką, a dla których prasa socjalistyczna nie znajduje żadnych innych słów, prócz uwielbienia i ado-

racji. Żeby nie dotykać rzeczy zbyt drażliwych, przypomnijmy sobie tylko, że jeden generał, wstawiony później pod Kijowem, wszedł w skład robotniczo-włościańskiego rządu konfederacyjnej republiki lubelskiej Daszyńskiego i śmiele rozbrajał wystąpienie przez Warszawę oddziały, spieszące na pomoc Lwowowi; że inny generał (jeśli się nie mylę, ten sam, który później „wstawił się“ na Pomorzu) wydał rozkaz aresztowania swego politycznego zwierzchnika z Komisji Likwidacyjnej, p. Skarbka, działającego pod Przemysłem w pierwszych chwilach wybuchu buntu ukraińskiego. To były czyny, bez wątpienia wysoce polityczne. Natomiast odczyt p. gen. Latinika wydał się tylko „Prawu Ludu“ wystąpieniem politycznym. Z pewnością zaś nie wydałyby się niem, gdyby zalecał nie pracowitość, lecz próżniactwo.

Więc „Prawo Ludu“ lepiej robi, jeśli swą uwagę skieruje w stronę inną i bliższą sobie i niech nie pilnuje gen. Latinika, lecz raczej tamtym bliższym sobie marszałkom i generałom przypomni: albo polityka, albo szabla! To uchroni Polskę od Kijowów i Petlur oraz od kłopotów o Lwów i o... „Litwę Środkową“, która ani Litwą ani Środkową nie jest ani być nie chce, lecz jest i chce być częścią Polski, Polską, co jednak w wysokim stopniu utrudniającą wprawdzie bardzo wysoce... oficerowie, ale nie Latiniki ani nie Hallery.

Purimbal a Kasyno.

„Głos Narodu“ donosi: „Wczoraj wieczorem przechodnie zauważyli w Krakowie wielką ilość masek, wchodzących do Towarzystwa Technicznego. Zdumieni zapytali, jaki to bal urządził Tow. Techn. w Wielkim poście. Odpowiedź brzmiała, że jest to purimbal. Zwrócono się do naszej redakcji z zapytaniem, czy istnieją w Krakowie dwa Towarzystwa Techn: polskie i żydowskie, gdyż nie chcieli wierzyć by polscy technicy swą salę oddawali żydom na maskarady purimowe, któremi żydostwo święci od wieków swój triumf nad gojami (wyrznięcie 70.000 gojów na prośbę żydówki Estery)“.

I u nas w Rzeszowie nie dzieje się inaczej. Prezes Tow. Kasynowego adwokat Dr. Leon Różycki, wynajął salę Kasynowe 12 bm. również na purimbal. W kościele odprawiały się nabożeństwa Wielko postne, a katolik prezes przyglądał się obojętnie zabawie żydów na pamiątkę wyrznięcia gojów.

Co mamy powiedzieć, jeśli nawet niektórzy żydzi byli oburzeni, że wynajmuje się salę sjonistom na purimbal?

A oto co nam piszą o tem z innej strony:

Rzeszowski Komitet zbiórki złota i srebra na skarb narodowy zaprosił na 12 na 6 po poł. grono obywateli do sali Kasynowej celem propagandy tej akcji. Zaprosił, upewniwszy się wprawdzie co do sali.

Niestety, prezes Dr. Różycki odstąpił salę na żydowski purimbal, uważając widocznie, że to przyniesie zyski Towarzystwu, gdy tymczasem na taki cel narodowy, jak zbiórka, trzeba by salę dać za darmo. Posiedzenie nie przyszło do skutku. Zaproszeni słysząc skoczną muzykę i setki żydów, uwijających się po salach, zawrócili do domu, klnąc w duchu patriotyzm inteligencji. Inteligencja jednak temu nie winna; jej uczucia patriotyczne aż nazbyt dobrze znamy; winna tu jednostka i tę pod sąd opinii publicznej należy pociągnąć. Bodaj takich kilku, a Rzeszów nie tylko z kpinami, ale na serio nazwiemy Moj-Rzeszowem.

Nie jest to fakt odosobniony. O stosunkach panujących w Towarzystwie pod obecnym prezesem, pomówimy jeszcze. Dziwimy się, że dobrze myślące jednostki, których jest sporo w Towarzystwie Kasynowym, dotąd jeszcze nie zareagowały.

Co to jest purim?

(Wedle księgi Estery).

Król Asswerus, gdy „sobie podwiesił winem“, kazał „przywieść“ żonę Wasty. Ta odmówiła przyjęcia, więc dostała „dymisję“ i poszła szukać innej „królowej“. Wybrana została Estera, która zaczęła od „ukrywania“ swego żydostwa, bo tak jej „kazał“ kuzynek Mardocheusz, inaczej Mordcha, v. Mordka.

I gdy już była królową, to cichaczem „rozkazaniu M. dosyć czyniła“; M. zadenuncjował przed nią dwóch „zamachowców“, których potem powieszono, a Estera postarała się, aby to zapisano w księdze królewskiej na korzyść kuzynka. A czy to nie była fałszywa denuncjacja?

Namiestnikiem króla został Haman, który „chciał wytracić wszystkie żydy“. Król na to się zgodził. Estera zaczęła przeciwdziałać — ucztami, na które zapraszała króla i Hamana.

Na jednej z nich Estera rzekła: „Mężu, nieprzyjacielem najgorszym jest ten Haman“. I strwożył się H. przed królem i królową.

„Tedy król wstał w popędliwości swojej od onej uczyty, a zszedł do ogrodu przy pałacu. Ale Haman został, aby prosić o żywot swój Estery królowej, bo widział, że mu zgotowane było nieszczęście od króla.“

„Potem król z ogrodu, który był przy pałacu, wrócił do domu, gdzie pił wino. A Haman upadł był na łożo, na którym siedziała Ester. Tedy rzekł król: Izali jeszcze i gwałt chce uczynić królowej u mnie w domu? A gdy te słowa wyszły z ust królewskich, zaraz twarz Hamanową nakryto“.

I Hamana zaraz powieszono. Estera była sprytna: człowiek błagał o życie, a ona symulowała gwałcenie.

Estera zabrała też sobie pałac Hamana. Dobrze cięcie — giełdowe.

I ogłupiały do reszty przez Estere i pewnie dalej pojony winem król „dał wolność żydom, którzy byli we wszystkich miściach, aby się gromadzili“ i „zoby wytracili, wymordowali i wygubili wszystkie wojska ludu onego i krain tych“.

„A wiele z narodów owych krain stały się żydami, albowiem strach był przypadł od żydów na nie“.

„A nikt się nie ostał przed żydami, bo był przypadł strach ich na wszystkie narody.“

„I wszyscy przełożeni nad krainami, i książęta, i starostowie, i sprawcy robót królewskich zachwycali się żydami, bo przypadł strach Mardocheuszów na nie“.

„A tak pobili żydzi wszystkie nieprzyjaciół swoje, mieczem je mordując, i tracąc, i niszcząc“.

I 10 synów Hamana wymordowali, a potem powiesili.

„Inni także żydzi, którzy byli w krainach królewskich“ zabili „nieprzyjaciół swoich 75.000“.

Pośród morderowanych przez żydów były także kobiety i dzieci“.

Wszystko to stało się tam, gdzie żydom włos z głowy nie spadł; gdzie ich tylko „chciano“ krzywdzić; gdzie żyd już był namiestnikiem.

W Bolszewji zastosowano już taki system z Mardocheuszem Trockim na czele. Aswerus—Lenin dał swe zezwolenie, aby „czerezwyczajki“ przeważnie żydowskie mordowały po 75.000 z żonami i dziećmi „w różnych krainach“ Rosji.

Zupełnie jak żydzi dotąd nazywają Hamanem każdego, co chce wyrwać się z pod ich niewoli handlowej, bankowej i finansowej; jak, ciągle udają ofiary Hamana, który nie zamordował ani jednego żyda, gdy oni utrupili 75.000 gojów, gojek i gojatek, tak i w Rosji współcześni Mardocheusze mordując, śpiewają: „Krew naszą leją kaci“. Żyd zadaje sztychy skryte, strzela z za płotu, a woła jednocześnie, że to jego bija.

Estera „zaprasza“ Hamana do swego domu, upaja winem i urządza mu „Grand Guignol“ i daje „dowód“ królowi, że Haman chce ją uwieść. Jakżeż to wstrętne!

Jak może współczesny naród w krajach cywilizowanych obchodzić radośnie taką ohydę.

X. Niero.

„Myśl Narodowa“ Nr. 9.

Ze sali sądowej.

Przed Trybunałem Sądu przysięgłych w Rzeszowie pod przewodnictwem Sędziego okręgowego Górskiego odbyła się trzydniowa rozprawa główna przeciwko Stefanowi Wali i sp. o zbrodnię rabunku i usiłowanego morderstwa. Oskarżał nadprokurator Dr. Reiss, bronili adw. Dr. Czarnek, Apl. egz. Syrowy i adw. Dr. Kleinman.

Akt oskarżenia zarzucał dwunastu oskarżonym cały szereg napadów bandyckich w celach rabunkowych, popełnionych w okolicy Nisko-Ulanów-Rudnik w czasie od 21/7 1921 do końca października 1921. Napadów tych dokonywali bandyci w maskach, w ubraniach policji lub wojskowych, z karabinami w rękę i to już to napadając na przejeżdżające firy i na przechodniów, już to na zagrody. Rozprawa obfitowała w wiele sensacyjnych momentów. Wielkie wrażenie wywarła na widzów historia napadu na wieśniaka broniącego w polu, któremu odebrali bandyci zegarek i gotówkę. Był to niejako symbol ucziwej pracy na roli z jednej, a bandytyzmu z drugiej strony. Sala była przepięknie ciekawymi po brzegi. Rozprawa trwała do godz. 12 w nocy.

Oskarżyciel publiczny po przedstawieniu stanu sprawy, napiętnował w słowach, pełnych oburzenia, szerzący się obecnie bandytyzm, podkreślił, że oskarżonych 12 „zbojów“ popchnęła do zorganizowania się w szajkę bandycką nie nędza, lecz wstręt do pracy i chęć prowadzenia hulastarszego życia, czego dowodem, że rabowano tylko pieniądze, które trwoniono na weselach i pijatykach. Sam Wala, człowiek bez zajęcia, za jedną muzykę zapłacił 14 000 Mk! Prokurator podniósł, że bandyci rekrutują się powszechnie ze sfer synów zamożnych rodzin gospodarskich lub z ludzi, którzy przy swych zdolnościach mogli sowiec na chleb codzienny zapracować. Wreszcie nadmienił, że bandyci ci w ciągu niespełna trzech miesięcy zdolałi zrabować przeszło pół miliona gotówki.

Obronca Dr. Czarnek w świetnie ujętej przemowie, pełnej werwy i ognia, podniósł, że prawie wszyscy oskarżeni to byli żołnierze, z pośród których wielu jest okrytych bliznami po ranach na polu chwały, że nie mogą znaleźć pracy, puchli się na bezdroża. Dr. Syrowy, obrońca Wali i Naklickiego, nakreślił rozwój psychologiczny tych dwóch zbrodniarzy, podłożył ich upadku i starał się ich przedstawić jako ofiarę obecnych stosunków. Dr. Kleinman wykazywał, że jego klienci dopuścili się raczej kradzieży i to usiłowanej, niż rabunku, bo — jak twierdził — można z armatami przed chałupę zajechać, a jeśli się potem odstąpi od dokonania czynu, toś trudno to nazwać rabunkiem. Chwalił Walę za jego prawdomówność i rycerskość.

Przysięgli, gospodarze z okolicznych powiatów, uznali winnymi rabunków St. Walę, Jana Naklickiego, Jana Byrę, Ant. Owanka, J. Małką, P. Smołę, Fr. Marchutę i J. Kuffa, co do Antoniego i Franciszka Paweńskich zaś i co do Kazimierza Dąbka pytania im postawione zaprzeczyli.

Trybunał wobec tego werdyktu skazał Stefana Walę na dożywotnie więzienie, Jana Naklickiego na 10 lat ciężkiego więzienia, Jana Byrę na 8

lat ciężkiego więzienia, Antoniego Owanka, Józefa Małką i Józefa Kuffa po 8 lat ciężk. więzienia, Marcina Ładę na 6 lat ciężkiego więzienia, Piotra Smołę na 4 lata ciężk. więz., Franciszka Marchutę na 5 lat ciężk. więz., zaś Antoniego i Franciszka Paweńskich oraz Kazimierza Dąbka od oskarżenia uwolnił.

Podkreślić należy z uznaniem działalność wywiadowcy Ignacego Drogonia, naszego rzeszowskiego Sherlocka Holmesa, który z niezwykłym sprytem i odwagą, przebrawszy się za „Amerykanina“, wysłedził bandytów, przeprowadził dochodzenia i oddał ich w ręce Sądu.

KRONIKA.

Imieniny Naczelnika Państwa obchodził miejscowy garnizon uroczysto. We wigilię odegrały orkiestry capstrzyk po głównych ulicach miasta, zaś w dzień imienin pobudkę. O godz. 10 odprawił ks. dziekan Tokarski mszę polową z kazaniem. Na zakończenie odbyła się defilada oddziałów piechoty kawalerji i artylerji w ulicy Krakowskiej naprzeciw bursy gimn. Projektowany pochód nie odbył się, gdyż publiczność nie dopisała. O godz. 12 odbył się w „Sokole“ poranek. Słowo wstępne wygłosił kpt. Ciepeliowski, następnie popisywał się chór oficerski i orkiestra 17 pp. O godz. 2 odbył się w Kasynie bankiet oficerski. Czysty dochód z uroczystości przeznaczono na cele sportowe tuż garnizonu.

Walne Zgromadzenie członków Składnicy Kółek rolniczych odbędzie się we wtorek dnia 28 marca o godzinie 2 po południu w sali „Sokoła“. Szczegóły w ogłoszeniu.

Uroczyste zaprzysiężenie rekrutów odbędzie się w sobotę, 25 bm. o godz. 10 przedp. na rynku Nowego Miasta po odprawieniu mszy polowej.

Komlaja szkolno budowlana. W niedzielę i poniedziałek bawilo w mieście dwu wizytatorów szkół średnich a to pp. Dr. Janelli i Dr. Sośnicki oraz Starosta Wojewódzki p. B. Komisje zwiedzały biblioteki, gabinety obu gimnazjów, oglądały stan budynku I gim. i kościoła gimnazjalnego, stwierdzając liczne braki i szkody. Czy w rezultacie ten Zakład uzyska ze szczerpłych ogólnych zapasów jaką subwencję wątpić należy, gdyż podobno są w Małopolsce Zakłady w stanie zupełnej ruiny i bez wszelkiego wyposażenia, a fundusze na ten cel przeznaczone są śmieśniznie małe.

Kurs rolniczo-oświatowy w Krasnem. Rzucona myśl ruchu oświatowego w powiecie przybiera z wolna realne kształty. W organizacjach młodzieży pulsuje życie, gminy krzątają się około święta sadzenia drzew, powstają kursy i wykłady o kierunku teoretycznej i praktycznej wiedzy. Wykładnikiem dążeń kulturalnych jest wspomniany kurs w Krasnem, powstały przy za-

pobiegliwym staraniu ks. Stanisława Siary i p. kier. Jana Brody. Z początku w marcu br. cykl wykładów dobiega końca. Oto jego szemat i prelegenci: 1) O potrzebie oświaty zawodowej — p. Jan Kolanko, 2a) Warunki rozwoju roślin, rodzaje gleby w Polsce, b) Nawozy i nawożenie, c) Warzywnictwo i sadownictwo — p. Jan Broda, 3) Melioracje rolne, narzędzia rolnicze, mechaniczna uprawa roli — prof. Bach z Miłocina, 4) Rosja w dobie obecnej — p. Tomasz Czyż, 5) Weterynaria — p. Bronisław Przybyło, 6) Pszczelnictwo — dyr. Licznerski ze Staromieścia, 7) Hodowla bydła — dyr. Kuschée z Miłocina, 8) Kooperatywy rolnicze ks. kan. St. Siara, 9) Polska współczesna i jej bogactwa — prof. St. Jachimowski (przy szczególnej wymalniczej sali), 10) Uprawa łąk, płodozmiian, szczególnie uprawa najważniejszych roślin gospodarczych — prof. Krzyżanowski z Miłocina. Inicjatorom kursu i prelegentom należy się szczerza podzięką za trudy bezinteresownej pracy, która oby stała się szczęśliwym zaczątkiem planowej akcji ekonomiczno-kulturalnej w naszym powiecie.

Komisja konstytucyjna w II czytaniu projektu ordynacji wyborczej przyjęła jako 47 okręg wyborczy powiaty Mszarów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut i Nisko z 7 mandatami.

Wyjaśnienie. Dla uniknięcia ewentualnego posądzenia o anonimowość, Koło mieszczańskie przysłało nam wyjaśnienie, że artykuł p. t. „A jednak akupują się...”, umieszczony w Nr. 10 „Ziemi”, wskutek małego nieporozumienia został bez podpisu podany do druku.

Odnowa dworca kolejowego. Przed kilku miesiącami odczyszczono i doprowadzono do ładu peron stacyjny, obecnie odczyszczają się hale wchodową. Rusztowania wypełniają całą halę, popod rusztowaniem odbywa się niestawiany ruch pasażerski. Z przyjemnością musimy podnieść ten objaw chęci doprowadzenia stacji do wyglądu europejskiego. Poczekalnie I i II klasy już są dla przejezdnych otwarte. Koło stacji wcale czysto, szkoda tylko, że wokół stacji zasłonięta rudami żydowskimi. Gdyby nie buda Steinera, kąpiel przed stacją należałoby do wyjątkowo ładnych i czystych placów, których zupełnie w mieście brak.

Gospodarka w centralnych warsztatach kuchan polowych w Rzeszowie. „Naprzód” w korespondencji z Rzeszowa w Nr. 67 występuje przeciw niefachowości prowadzenia wymienionych warsztatów przez gemetrę Hackbeina i przeciw jego stosowaniu w stosunku do robotników i do władz.

Wdowa po pułkowniku p. Sz. znajduje się w skrajnej nędzy. Łaskawe datki dla niej przyjmuje Redakcja „Ziemi”.

Sport. W niedzielę, 19 bm. odbył się pierwszy trening Resovia I — Bar-

kochba I z wynikiem 5:0 do pauzy, poczem Barkochba z powodu zimna zeszła z boiska. Sezon tegoroczny otwarty zostanie w niedzielę 26 bm. o godz. 4 pop. zawodami między Resovią I a Polonią (Przemyśl), zaliczoną do klasy A, podczas gdy Resovia jest w klasie B. Skład Resovji I: Górski (br.), Małecki, Piątek (obr.) Bommer, Walenia Bobola (pom.), Towarnicki, Heublum, Maurer, Drozd i Opolski (nap). Sędziować będzie p. por. Szydłowski członek lw. Pogoni. Przedtem będzie rozgrywka o klasę między drużynami harcerskimi.

Towarzystwo św. Wincentego á Paulo miało w roku 1921 dochodu 189.707 Mk, wydatków 186.457 Mk, a więc czysty dochód wynosi 3.250 Mk. Towarzystwo miało w swej opiece 100 ubogich, a Panie czynne odwiedzały ich celem stwierdzenia ich potrzeb materialnych i duchowych. Odwiedzin takich było 752. Pozatem przez ręce WW. SS. Felicjanek otrzymali ubodzy: 15 sweterów, 15 żakietów, 153 sztuk bielizny, 10 koców. Tow. św. Winc. w Rzeszowie liczy 164 Członków z tego 23 czynnych. Oby to sprawozdanie zachęciło wszystkich nienależących do Tow. św. Winc., by do niego przystąpili i wsparli je nie tylko materialnie ale i swoją współpracą, aby jak najwięcej ubogich znaleźć mogło pomoc i pociechę.

Kary za lichwę. Bieniarsz Paweł, gosp. w Budziwoju, za sprzedaż masła, na 2000 Mk i 2 dni aresztu; Mazur Agata, gospod. w Boguchwale, za sprzedaż masła na 2000 Mk i 4 dni aresztu; Zięba Jadwiga, rolniczka, za sprzedaż mleka, na 2000 Mk i 2 dni aresztu; Mrzygłówn Jan, masarz w Rzeszowie, za sprzedaż słoniny, na 1000 Mk i 2 dni aresztu; Belcer Wojciech, rolnik z Malawy, za sprzedaż śliwek, na 5000 Mk i 10 dni aresztu; Blumenfeld Simche, kupiec w Rzeszowie, za sprzedaż papierosów, na 10000 Mk i 10 dni aresztu; Kaszuba Walenty, rolnik w Zgłobniu, za sprzedaż masła, na 2000 Mk i 5 dni aresztu; Byk Helena, właścianka w Trzcianie, za sprzedaż ziemniaków, na 2000 Mk i 10 dni aresztu; Pałka Agata, właścianka w Kielanówce, za sprzedaż ziemniaków, na 3000 Mk i 10 dni aresztu; Soleccka Marja, właścianka w Sołonce, za sprzedaż orzechów, na 2000 Mk i 5 dni aresztu; Batog Wojciech, rolnik w Gwoźnicy, za sprzedaż śliwek, na 2000 Mk i 5 dni aresztu; Bachorz Szymon, rolnik w Bratkowicach, za sprzedaż ziemniaków, na 5000 Mk i 10 dni aresztu; Pokrzywa Katarzyna, właścianka w Jasionce, za sprzedaż jaj, na 2000 Mk i 10 dni aresztu; Rusin Anna, właścianka w Drabiniance, za sprzedaż ziemniaków, na 500 Mk i 5 dni aresztu; Büller Abraham, kupiec w Rzeszowie, za sprzedaż jaj, na 2000 Mk i 10 dni aresztu; Prus Helena, właścianka w Białej, za sprzedaż kapusty, na 7000 Mk i 7 dni aresztu; Pisarek Monika, właścianka w Przybyszówce, za sprzedaż

ziemniaków, na 1000 Mk, i 5 dni aresztu; Grata Zofja, gospod., za sprzedaż masła, na 3000 Mk i 7 dni aresztu; Weinberg Anulja, kupcowa w Rzeszowie, za wykupno artykuł. spożywc. na 2000 Mk, i 5 dni aresztu; Póttorak Marja, gospod. w Zabaju, za sprzedaż masła, na 1000 Mk i 5 dni aresztu; Gaweł Anna, gospod. w Budziwoju, za sprzedaż masła na 1000 Mk i 5 dni aresztu; Knobel Bernard, kupiec w Rzeszowie, za sprzedaż chustek, na 3000 Mk i 10 dni aresztu.

Miljonówka. Przy ostatnim, ciągnięciu wygrana padła na Nr. 1,160.228.

Datki złożone w Adm. „Ziemi Rzeszowskiej” (do odebrania w biurze drukarni J. A. Pelara). Na „Gniazdo sieroco”: Jan Tomś 800 Mk jako znaleźne od Leona Seligfelda. — Na zakupno złota i srebra dla Skarbu Państwa p. Jakób Ungar 2000 Mk.

PISMA PERJODYCZNE.

„Lot”, czasopismo poświęcone zagadnieniom lotnictwa i żeglugi powietrznej, Administracja w Warszawie, Wspólna 18 m. 10, Redakcja: Dep. IV. Żegluga Powietrznej, Warszawa Mokotów. Przedpłata kwartalnie 600 Mk, jeden zeszyt 200 Mk. — Nr. 3 z grudnia 1921 zawiera artykuły: J. Grzędzińskiego Louis Mouillard, prof. Cz. Witoszyńskiego Wybór profilów lotniczych (o. d.), inż. P. Tułacza Rola wysokości w lotnictwie, W. Święteckiego VII Międzynarodowa Wystawa Lotnicza w Paryżu, — Lotnictwo przeciw marynarce na manewrach morskich St. Zjednoczonych, inż. G. Mokrzyckiego O fotografowaniu strug czystego powietrza, inż. Z. Zycha Płodowskiego Konkurs szybowców w Rłd, Guya de Montjou'a Czynniki rozwoju lotnictwa niemieckiego, — Port lotniczy — Warszawa, prof. Hłaski Wojskowa służba meteorologiczna, — Wystawa samochołów w Berlinie 1921 r., — Konkurs na zbiorniki ochronne do aparatów lotniczych w Anglii, — Lotnictwo cywilne w Finlandji, — Lotnictwo w Kanadzie, — Kronika polska, Buletyn Aero Klubu, — Kronika międzynarodowa, Przegląd czasopism. Jest też kilka ilustracji. Stron 48.

„Gazeta Krawiecka” Nr. 2 zawiera rysunki kroju, pouczenie o poprawkach, opisy mód, uchwały Zjazdu krawieckiego i treść memorjału do Rządu. Adres Redakcji: Kraków, Mikołajska 13.

„Sport”, ilustr. tygodnik sportowy ukazuje się w drugiej połowie marca pod naczelną redakcją prof. Rudolfa Wacka. Zawierał będzie fachowe artykuły, recenzje, sprawozdania z zawodów futbolowych lekkoatletycznych, wioślarskich, pływakich, zimowych, sport w armji i sport zagraniczny. — Redakcja zwraca się do miłośników sportu, by raczyli nadsyłać artykuły, recenzje i fotografie. — Cena numeru 80 Mk. Adres: Redakcja „Sportu”, Lwów — Zimerowicza 5, parter.

NADEŚLANE

Ponieważ Związek Ziemiańców nie dostarczy już zboża dla Organ. Umysłowo Pracujących, zawiadamia się P. T. Członków, że od dnia 27 marca 1922 Polski Bank Przemysłowy w Rzeszowie będzie wypłacał gotówkę tym Członkom, którzy jeszcze nie otrzymali w Organizacji zboża.

Członkowie, którzyby wcześniej chcieli otrzymać gotówkę, proszą zgłosić się po uzyskaniu do skarbnika p. Krokowskiego w Dyrekcji Okr. Skarb. między godziną 8 a 3 po południu.

Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji zbożowej ukaże się niebawem na łamach „Ziemi Rzeszowskiej“.

OGŁOSZENIA.

Dom pięciopokojowy

kuchnia, spiżarnia, piwnice, zabudowania gospodarskie, ogród owocowo-warzywny około 1/4 morgi

DOM jedenaście ubikacji, ogród owocowo-warzywny około 1 morgi.

KEPA niedwiślańska z łąką około 4 1/2 morgi.

PLAC budowlany (pole uprawne) czarnoziem 1/4 morgi.

POLE uprawne (czarnoziem) około 1 morgi. Razem do sprzedania w Nadbrzeziu pod Sandomierzem bez ciężarów hipotecznych.

Oferty pod „KORZYSTNE KUPNO“ do Tow. Akc. „REKLAMA POLSKA“ Warszawa Jasna 10

Akc. „REKLAMA POLSKA“ Warszawa Jasna 10

Profesor gimnazjalny poszukuje pokoju kawalerskiego. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Ziemi Rzeszowskiej“ 117

Mieszkanie 3 pokojowe z komfortem we Lwowie zamienię za mieszkanie w Rzeszowie. Zgłoszenia Polski Bank handlowy, Rzeszów. 123

Mieszkania, ubikacje na biura i sklepy można sobie zapewnić w mającej się przebudować kamienicy w śródmieściu. Reflektanci z kapitałem zechcą się zgłosić u Neumanna, ul. Hetmańska.

Zgubiono kartę zwolnienia i metrykę na nazwisko Czufo Walenty, ur. w r. 1895 zam. w Dąbrowie, pow. Rzeszów. Dokumenta te unieważnia się. 116

Zabawki — Lalki

BACZNOŚĆ!

Walizki i Torby podróżne — Perfumy — Wody kolońskie — Mydła — Pasty do zębów — Przybory toaletowe — Pończochy — Rękawiczki — Skarpetki — Śielki — Chusteczki i t. p.

== artykuły w wielkim wyborze ==

poleca Magazyn galanteryjny

Kazimierz Salwach

Rzeszów, ul. Kościuszki 8.

1-2

114

Zabawki — Lalki

5. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Składnicy Kółek rolniczych w Rzeszowie

odbędzie się we wtorek dnia 28 marca 1922 r. o godz. 2 po południu w sali Towarzystwa „Sokół“ w Rzeszowie

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji.
3. Sprawozdanie Związku Rewizyjnego.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Rozdział czystego zysku, oznaczenie dywidendy od udziałów i premii towarowej.
6. Uchwalenie regulaminu dla Komisji Rewizyjnej.
7. Zmiana statutu.
8. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej.
9. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
10. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie o godz. 3 po poł. z tym samym porządkiem. — Wstęp na salę za okazaniem książeczki udziałowej. 108

K. Merklinger
Sekretarz R. N.

Ks. Stanisław Siara
Prezes R. N.

... Towar solidny ...

poleca

MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 4.

wyroby klockowe koronkowe ze szkoły zakopiańskiej, kołnierze, mankiety, krawaty.

Na sezon zimowy:

prawdziwe wełniane rękawiczki, pończochy i skarpetki bez szwu roboty domowej, kamazse, bluzki damskie i sweatery, barchany i t. p. 25

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Mazur Jędrzej, ur. w r. 1895 zam. w Lubniu pow. Rzeszów. Dokument ten unieważnia się. 115

Skradziono kartę tymcz. zwolnienia na nazwisko Kozdoba Andrzej, ur. w r. 1896 zam. w Bratkowicach. Dokument ten unieważnia się. 118

Skradziono tymcz. zaśw. demob. na nazwisko Kasiak Antoni, ur. w r. 1901 zam. w Jasłonce. Dokument ten unieważnia się. 122

Skradziono kartę demobilizacyjną i metrykę na nazwisko Baruch Östreicher, ur. w r. 1897, w Rzeszowie i tamże zamieszkały. Dokumenta te unieważnia się. 120

JUŻ SĄ DO NABYCIA MASZYNY DO PRZĘDZENIA LNU

INŻ. W. ŻÓRAWSKI W WARSZAWIE, WILCZA 2.

Komplet od 600.000 do 20.000.000 marek

103